

Co się dzieje w Grecji

Ostatnie wypadki w Grecji wywołują zrozumiałe zaniepokojenie nie tylko całej klasy robotniczej, ale każdego wprost szczerego demokraty.

W małym tym kraiku urządzili sobie faszysty odciecznik dla wprowadzenia w życie swoich zbrodniczych planów, rozpatli terror niewiele różniący się od niedawnych rządów okupacyjnych. Jest to zrozumiałe jeżeli się zważy, że Grecja jest jedynym krajem w Europie oswobodzonym od Niemców, gdzie władza spoczywa w rękach tych, którzy współpracowali z Niemcami, a prześladowali wszystkie elementy demokratyczne, a za tym tych, którzy wszystkie swe siły oddali walce z niemieckim najazdem.

Rządząca dziś klika faszystowsko-monarchistyczna doprowadziła kraj do stanu wrzenia politycznego.

Obok nieubytanego terroru, który zastosowali nie tylko wobec partii politycznych, lecz także i narodowobudowniczych, rozpętali ongiście dziki egoizm i nienawiść wobec najbliższych swych sąsiadów, Bułgarów, Albańczyków i Jugosławian.

Nie dawniej jak wczoraj, donosiła nasza gazeta o wiecach, które odbywały się w Atenach i na których rozgorączkowanymi „powodzeniami” faszysty, niedawni wspólnicy hitlerowców, żądali ni mniej jak Sofii i Bejrutu, a nawet posunęli się do blażńskiego wykrzykiwania pod adresem Związku Radzieckiego.

Jak widać, uważają oni, że są na tyle zabezpieczeni, by sobie pozwolić na wybręki, które nawet ich opiekunom mogą wydawać się nie bardzo na miejscu.

To też prasa angielska czuje się zaniepokojona ostatnimi wydarzeniami. W dzisiejszej gazecie przytaczamy komunikat Reutera, który donosi, że Komitet Centralny Eam odwołał się do narodów świata o pomoc, wskazując między innymi na to, że na czele administracji stanęli ludzie, którzy współdziałali z Niemcami.

Grecja stała się zarzewiem niepokoju na Bałkanach.

W swoim przemówieniu na kongresie młodzieży antyfaszystowskiej bohater narodu jugosłowiańskiego, marszałek Tito, wskazał na to niebezpieczeństwo. Rozdmuchując przeciwieństwa narodowe — powiedział on: reakcja dąży do wywołania nowych krwawych rzezi.

Jak słusznie wskazuje czasopismo radzieckie „Nowoje Wremja”, porządku panuje w Grecji znajdują się w jaskrawym przeciwieństwie do uchwał konferencji krymskiej, gdzie między innymi ustalono, że przebudowę życia polityczno-ekonomicznego krajów oswobodzonych od Niemców należy przeprowadzić w sposób, który „pozwoły tym narodom zniszczyć ostatnie ślady faszyzmu i stworzyć porządek demokratyczny zgodny z ich wolą”.

Ze te uchwały nie są wprowadzane w życie, a naodwrot czyni się wszystko by je nie „prowadzać” jest obecnie jasne dla każdego.

Rząd Wulgaria, który oparł się nie na woli narodu, a na pomocy obcej przy czynnym i wyłącznym udziale obcych wojsk, z całą pewnością nie jest tym rządem, który odpowiada woli narodu, a ztem i uchwalam powziętym w Krymie.

Należy przy tym wszystkim przypomnieć, że wojska niemieckie uchodziły z Grecji w wyniku akcji Armii Czerwonej i że wojska te odeszły tylko w twardych i uporczywych walkach z członkami Elasy i Jugosłowiańską Armią Wyzwoleniczą. Grecja za tym swoją wolność zawdzięcza przede wszystkim tym

przeciwko komu faszysty greccy obecnie występują.

Nie ulega wątpliwości, że taki stan dług w Grecji utrzymać się nie może. Grecja jest przykładem tego co czekałoby jakikolwiek z krajów Europy, gdyby elementy demokratyczne zostały usunięte z wpływu na losy państwa. Grecja jest przykładem odstraszenia dla tych wszystkich, którzy szukając dla swoich celów oparcia w elementach pracowniczych reakcyjnych, rozwarzają ogniska niepokojów, zarzewie wojny.

Konferencja Wielkiej trójki, która rozpoczęła się w Poczdamie niewątpliwie najmniej się tym zagadnieniem i pomoże oczyścić Europę od resztek reakcji i faszyzmu.

Amerykańskie Związki Zawodowe witają Rząd Jedności Narodowej i Polską Klasę Robotniczą

NEW YORK, (Polpress). Polsko-amerykańskie związki zawodowe, reprezentujące 600 tysięcy zorganizowanych robotników polsko-amerykańskich witają użnięcie Polskiego Rządu Jedności Narodowej przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Zjednoczenie polskiego robotnika, chłopca i pracującego inteligenta, daje gwarancję, że Polska znajduje się na nowej drodze, z której już nie zawróci. Polska staje się drogowskazem dla demokracji europejskiej, dla krajów wyzwolonych. Słowiański sąsiedzi Polski, a więc Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, będą od teraz nawiązywać do współpracy. Państwa te staną się silniejszymi dzięki wspólnemu dążeniu do utrzymania demokracji, pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów. Miliony Amerykanów dzielą naszą radość, widząc, że wreszcie urzeczywistniły się dążenia Roosevelta, że zrealizowano dzieło rozpoczęte w Jaltie.

My Rada Pracy Polaków amerykańskich cieszymy się z ostatecznego zwycięstwa narodu polskiego nad ciemnymi siłami reakcji z triumfu prawdy i sprawiedliwości; my, w Ameryce, mamy pewność i wierzymy, że wolność i demokracja polska są teraz w dobrych rękach.

Oświadczenie podpisał: Leon Krzycki i Eugeniusz Jasiński.

DETROIT, (Polpress). Kierownictwo Związku Zawodowego Robotników samochodowych, jednego z największych związków zawodowych amerykańskich, liczącego 1300 tysięcy członków ogłosiło następujące oświadczenie: Pozdrawiamy demokratyczny Rząd Polski. Uznajemy Rząd Polskiego, przez nas kraj uważamy za dalszy krok w kierunku zapewnienia trwałego pokoju. Gratulujemy naszemu przyjacielowi Harry Trumanowi z powodu

roli odegranej przez niego w osiągnięciu rozwiązania w duchu uchwał krymskich.

Prezydent Truman kontynuuje politykę Roosevelta, który był popieranym przez zorganizowanych robotników samochodowych. Specjalnie witamy zorganizowany ruch robotniczy w Polsce, który walczył w bardzo trudnych okolicznościach z hitleryzmem i który popiera nowy rząd. Wyrażamy nadzieję, że przedstawiciele ruchu robotniczego w Polsce wezmą udział w konferencji światowych związków zawodowych. Oświadczenie podpisał: Przewodniczący Związku R. J. Thomas — Prezes; Sekretarz i Skarbnik Georges Adde i przedstawiciel Sekcji Narodowości Vincent Oppen.

Odezwa EAM do narodów świata

LONDYN, 14. VII. (Reuter). Komitet Centralny EAM ogłosił odezwę do narodów świata, w której wzywa pomocy wobec ataków terrorystów, którzy stosują wobec członków EAM metody gorsze, niż dyktatura Metaxasa.

Cała administracja państwowa została opowiadana, jak głosi odezwa, przez elementy faszystowskie. Na czele wielu poważnych in-

Sir Archibald Kerr u prez. Bieruta

WARSZAWA, 14. VII. Po przybyciu do Warszawy ambasador W. Brytanii w Związku Radzieckim Sir Archibald Kerr, jako osobisty gość prez. Bieruta udał się do Belwederu, gdzie prez. Bierut podejmował dostojnego gościa kolicją, na której byli obecni członkowie Prezydium KRN oraz Rady Ministrów.

Następnego dnia premier Osóbka-Morawski w obecności wicepremiera Mikołajczyka oraz m.in. spraw zagr. Rzymowskiego przyjął amb. Kerra herbatką.

Min. komunikacji Rabanowski powrócił z Moskwy

WARSZAWA, (Polpress). Dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych wrócił samolotem do Warszawy, po trzydniowym pobycie w Moskwie min. Komunikacji ob. inż. J. Rabanowski. Podczas swego pobytu w Moskwie min. Rabanowski przeprowadził szereg konferencji w sprawie zawarcia umów mających na celu uregulowanie i zacieśnienie współpracy między Polskimi Kolejami Państwowymi a kolejami ZSRR. Na lotnisku powitał go: swego zwierzchnika wyższy urzędnik ministerstwa komunikacji, z podsekretarzem stanu ob. Olewinski na czele.

Rocznica zbурzenia Bastylii

PARYŻ, 14. VII (BBC). Przez 4 dni Paryż, a wraz z stolicą całą Francją, będzie świętował rocznicę zbурzenia Bastylii.

Ważne problemy rozstrzygnie Wielka Trójka

LONDYN, 14. VII. Komentator dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że na konferencji w Poczdamie omówiona będzie m. in. sprawa odszkodowań wojennych. Z dobrze poinformowanych kół podają, że Związek Radziecki domagać się będzie przydzielenia z milionów Niemców do odbudowy kraju. Związek Radziecki wystąpi również z wnios-

kiem o rewizję traktatu w Montreux. W londyńskich kołach politycznych utrzymują, że W. Brytania nie sprzeciwi się postulatowi Związku Radzieckiego w sprawie Dardaneli.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się również sprawa państw bałkańskich i problemy związane z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Na Dalekim Wschodzie dojrzejewa nowe wypadki

MOSKWA, 14. VII (Tass). W kołach politycznych Moskwy przypisują olbrzymią wagę rozmowom, odbytym przez marszałka Stalina z premierem chińskim Sung-Tse-Wnem oraz przedstawicielami Mongolii.

Wyniki tych rozmów mogą mieć olbrzymi wpływ na wypadki, jakie mają nastąpić na Dalekim Wschodzie.

Machinacje przedstawicieli kłiki Arciszewskiego w Waszyngtonie

NEW YORK, (Tass). Waszyngtoński korespondent agencji Associated Press powołując się na gazetę „Iwnig Star” donosi, że przedstawiciel byłego „rządu” emigracyjnego w Waszyngtonie Ciechanowski usiłował cały majątek poselstwa polskiego przepisać na reakcyjną organizację „Polsko-Amerykańskiego Kongresu”, by nie dostał się w ręce Rządu Jedności Narodowej.

40 tys. Włochów zginęło w walce z Niemcami

LONDYN, 14. VII. (BBC). Premier Parri zwrócił się z apelem do aliantów, aby odrzucili wszystkie uprzedzenia do narodu włoskiego i pomogli mu w odbudowie kraju. Premier Parri oświadczył, że 40 tysięcy Włochów zginęło w walce z Niemcami.

W kilku wierszach

— Rada Miejska Berlina na swoim ostatnim posiedzeniu uchwalała konfiskatę majątków osób, które współpracowały w programie ideologii hitlerowskiej.

— W ciele Berlina zajętej przez wojska anglo-amerykańskie gromadzone są zapasy żywności dla mieszkańców Berlina. Dotychczas byli oni żywieni przez ZSRR.

Rozkaz o demobilizacji starszych roczników w wykonaniu

MOSKWA, 14. VII. Zaczęło się urzeczywistnienie przyjętego na 12-ej sesji Najwyższej Rady ZSRR rozkazu: „O demobilizacji starszych roczników Armii Czerwonej”. Transport za transportem wraca do Ojczyzny z bohaterami walk o wolność ojczyzny. Pierwsze transporty ze zdemobilizowanymi przybyły już do Moskwy, Leningradu, Rostowa, znajdują się na stacjach na Syberii, Uralu, we wszystkich zakątkach naszej ojczyzny. Wszędzie z entuzjazmem, z otwartymi ramionami witają wracających bohaterów zasługujących na wieczną wdzięczność narodu. Do domu, do ojczyzny! O tym myśleli frontowi żołnierze przez cały czas wojny. Cze-

kamy was ze zwycięstwem — pisały im rodziny i przyjaciele. Teraz wolność jest wywalczona i odniesione zwycięstwo, jakiego nie było w historii wojen, wróg rozbity, zlikwidowane największe niebezpieczeństwo grożące ojczyźnie. Sowieccy żołnierze wracają do domu, do spokojnego życia, do pracy dla pokoju, wracają z uczuciem wypelnionego obowiązku wobec ojczyzny. Wiedzą, z jaką niecierpliwością oczekują ich w domu. Wiedzą, że czekają na nich fabryki, kolchozy, aby w tych wszystkich dziedzinach służyć socjalistycznemu państwu. Przyjęte przez 12 sesję Najwyższej Rady ZSRR postanowienia o demobilizacji są wyrażeniem wielkiej sta-

linowskiej troski o zasłużonych dla ojczyzny.

Ten rozkaz daje polityczną linię, wskazuje miejscowym organom władzy i zarządom kolchozów ich obowiązki, by wszystkimi środkami pomóc zdemobilizowanym, jak można najprędzej, urządzić ich w domu i włączyć ich w pokojową pracę. Rozkaz każe szybko przeprowadzić przewóz zdemobilizowanych, zabezpieczyć ich środki utrzymania, pomóc im w zorganizowaniu nowego życia.

Zdemobilizowani mają otrzymać pracę nie gorszą od tej, jaką wypełniali przed wojną. Tylko w socjalistycznym ustroju możliwa jest taka troska o tych, którzy wypełniali swój obowiązek wobec ojczyzny. Władze sowieckie przewidziały wszystko co potrzebne jest zdemobilizowanym. Teraz zadaniem jest zdemobilizowanych i zdyscyplinowanych tak zdemobilizowanych, jak i organów, na których opiera się to zadanie. Śledzenie dokładnego wypełnienia zadania spoczywa w inicjatywie miejskich organów władzy. Organizacje partyjne powinny wykazać się inicjatywą. Postawić pracę na odpowiednim poziomie, to najgłębsze zadanie. Chociaż demobilizacja tylko zaczęła się, już można wyliczyć dużo przykładów zorganizowania i zrozumienia w obsługiwaniu demobilizowanych i w pomocy im. Moskwa energicznie przygotowuje się do przyjęcia zdemobilizowanych. W Leningradzie pełną parą idzie remont mieszkań dla przybywających żołnierzy. Dla tych przeznaczeni, którzy nie mają środków do życia zorganizowano tymczasowe schroniska. Przeznaczono dla nich mieszkania w sanatoriach i domach wypoczynkowych w całej Rosji.

We wszystkich miastach ZSRR przygotowuje się mieszkania i miejsca pracy dla przybywających żołnierzy.

Wszyscy starają się aby rozkaz Najwyższej Rady ZSRR wypelniony był dokładnie.

Niezwyczajna sprawa przed Sądem Specjalnym w Łodzi

Członek AK — agent gestapo wydawał Niemcom swoich towarzyszy z rozkazu komendanta AK w Łodzi

Dnia 17 lipca 1945 r. w Specjalnym Sądzie Karnym w Łodzi odbył się niezwykle znamienny rozprawa przeciwko Józefowi Bauerowi ur. 14 stycznia 1912 roku w Łodzi, synowi Mariana i Haliny z Kierzyńskich, wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej, buchalterowi, żonatemu, zamieszkałemu w Łodzi ulica Literacka nr 58.

Józef Bauer w roku 1943 pracował w podziemnej organizacji AK w Łodzi. Po wykryciu przez policję niemiecką jego konspiracyjnej działalności, zostaje zwerbowany przez gestapo, któremu miał donosić o pracy AK, pozostając rzekomo na usługach polskiej organizacji podziemnej.

O współdziałaniu z Niemcami Bauer zawiadomił natychmiast przełożonego komendanta AK w Łodzi mjr. Bacę, który zgodził się na współpracę oskarżonego z wywiadem niemieckim dając mu instrukcję wydawania w ręce gestapo niewygod-

nych — demokratycznych członków AK. W posiadaniu prokuratury Sądu Specjalnego znajdują się dowody, współpracy Bauera z gestapo, gdzie ten na karcie ewidencyjnej figurował jako V-60, co oznaczał agenta wyższej klasy.

W wyniku działalności oskarżonego z rozkazu mjr. Bacę, zostało wydanych 66 członków AK. Między innymi akta zawierają następujące nazwiska: Józef Kowalski, Witold Wierciński, Kazimierz Wołchowski, Jan Nowaczyk, Jerzy Jankowski, Eugeniusz Linke, Alfred Glas, Iza Filipiak, Kazimierz Iwiński, Helena Zdanowska, Jan Bański, Irena Wojciechowska, Władysław Pec, Marian Kolebski oraz kilkadziesiąt osób o nieustalonych nazwiskach.

Z uwagi na niezwykły charakter rozprawy jest proces będzie filmowany. Spodziewane jest, że w toku samej rozprawy zgłoszą się świadkowie i poszkodowani, którzy dokładnie naświetlą działalność oskarżonego i majora Bacę.

Jedziemy na Zachód

(Wrażenia odniesione w czasie odjazdu transportu z Lubartowa)

W czasie mego pobytu w Lubartowie poszłam pożegnać odjeżdżający transport. Na stacji hałas i gwar, głośne ludzkie głosy zwierzęt. Nawijając z jedną z kobiet rozmowę.

— A wy dokąd jedziecie? — pytam.

— Jedziemy aż na Piłę, powiat mój nazywa się Walcz a wieś Najgoc.

— Skąd już wiecie, że wasza wieś tak się nazywa, a nie inaczej?

— Bo już tam sama jeździłam i wybrałam sobie tę wieś i gospodarstwo i jakie jeszcześ 8 ha ziemi, i ha lasu i i ha łąki. Akurat tyle, ile będę w stanie obrobić. Mąż mój nie żyje, zmarł w czasie okupacji. Niemcy za to że nie oddał kontyngentu zblili go tak strasznie, że biedak po paru miesiącach zmarł. Jak tylko zaczęli przesiadać na zachód, myślałam sobie, przecież tam polska ziemia, dlaczego bym nie miała polepszyć doli moim dzieciom. Wystarczy już tego biedowania na 2 ha ziemi w jednej łące bez konia i bez krowy.

Zaciekawiona historią tej dzielnej kobiety, pytam dalej.

— Wście jak to było z tym wyjazdem w celu zwiedzenia?

— Ot oczywiście — powiada. — Namówił mnie siostrę, żeby było wesel, zabralam ze sobą 16-letniego Franka jako najstarszego z dzieci, namówiłam jeszcze jedną znajomą, która jest również wdową z dwójkiem dzieci, mąż jej zginął na wojnie, i tak pojechaliśmy. Po przyjeździe do Piły w Urzędzie Repatriacyjnym poradzono nam jechać do powiatu Walcz. A już z Walcza same poszłyśmy na poszukiwanie gospodarstwa. Do Nawogoi oddalonej o 16 km. od miasta, chyba nas sam Pan Bóg prowadził, taka ładna wieś.

Rozradowana ob. Janina Rózkowa rysuje przede mną na piasku plan swojej wioski. Widać położoną wzdłuż szosy, budynek wszystkie murowane, kryte dachówką, tuż za wsią rzeczka, nad którą równym pasem — położone łąki. Na skraju wsi piękny budynek szkolny, a obok kościół.

— A jakie wasze zabudowanie, czy ładne?

Uruchomienie nowej kopalni węgla

KATOWICE, 14. VII. Wskutek odzyskania terenów węglowych na Śląsku została uruchomiona kopalnia węgla „Walbrzych”. W wywiadzie udzielonym prasie obecny dyrektor kopalni Krupnicki dał obraz miejscowych warunków i możliwości. Tereny, którego część eksploatuje „Walbrzych”, jest naprawdę bardzo zasobny. Spotykamy tu rudy gliny różnego gatunku, bogate pokłady węgla kamiennego, brunatnego oraz kokującego. Kopalnia „Walbrzych” dostarcza dziennie 15 ton węgla. W dniu 2. VII odeszły stąd pierwsze ładunki do Polski.

Największa olejarnia w Polsce

KATOWICE, (Polpress). W śląskich zakładach chemiczno-szluszkowych w Katowicach - Brynowie została uruchomiona olejarnia, jedna z największych w Polsce. Zdolność przeróbki nasion olejnych obliczona jest na 30-40 ton dziennie.

Na marginesie broszurki tow. W. Konopki „W sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego”

Polska jest krajem, w którym rolnictwo odgrywa poważną rolę. Słuszne postawienie kwestii sojuszu robotniczo-chłopskiego jest sprawą niezmierznie ważną. Wycefluje wyjaśnienie sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego z dzisiejszego w broszurce tow. Konopki pt.: „W sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego”.

Pierwsze dwa ustępy omawiają położenie chłopstwa w Polsce za czasów niepodległości do 1939 r. Przez cały ten czas aczkolwiek zmieniały się formy rządzenia, to są to rządy „właścicieli wielkich fabryk, kopalń i banków, którzy skumulowali się w obszarach i w jedno połączyli przeciwko robotnikom i chłopom”. Chłopi walczą o ziemię, ale w tej walce jedynym ich sojusznikiem może być tylko proletariatus. W okresie imperializmu burżuazji boi się ludu nie mniej niż obywateli. Walczyli więc chłop o ziemię przeciw faszyzmowi w roku 1937, ale nie poparli go robotnicy z powodu rozbiicia klasy robotniczej. Walczył robotnik przeciwko sanacji w roku 1936, ale przywódcy ówczesnego ruchu ludowego nie rozumieli znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

I dlatego przegrał i jeden i drugi. Władza została w rękach burżuazji i obszarników. Lud polski był pozbawiony wszelkiego udziału w rządach i to było główną przyczyną klęski w 1939 r. Wszyscy rozumiemy, że Polska sama na sam z Niemcami musiała przegrać, a jednak obszarnicy i kapitaliści woleli śmierć Polski niż zwycięstwo we Związkiem Radzieckim i świadomie oddali Polskę Niemcom na pożarcie. Powtórzyła się stara niestety już powtarzana prawda, że klasy panujące gdy mają wybierać między za-

— Bardzo ładne, piękny dom murowany, trzy pokoje, kuchnia, wszelkie wygodę jak woda, łazienka itp., a na górze mam pokój, ot tak na letnie mieszkanie. Stodoła i obory, a obok bardzo duży sad.

— A jak tam z inwentarzem u was?

— Narzędzia rolnicze są wszystkie, tylko brak inwentarza żywego, bo ten został rozkradziony. W niektórych większych gospodarstwach są konie i krowy to widzę obiecały nam dać.

Na pożegnanie zaprosiła mnie ob. Rózkowa na nowe gospodarstwo, gdy tylko będę w jej okolicy.

Przechodząc między biwakującymi rodzinami, oczekującymi ciępliwie na wagony nawiązałam rozmowę z ob. Czesławem Mitrussem.

— A wy dokąd jedziecie? Czy też macie gospodarstwo upatrzone na Pomorzu?

— Jadę od razu z rodziną. Wiem, że gdy przyjadę na miejsce to gospodarstwo sobie

znajdę. Mam 4 dzieci i posiadam 2 ha ziemi. Dłuższe meczę się nie chcę, gdy tam tyle gospodarstw czeka.

Natkanąłem się na grupę hałasującej dziatwy. Z grupy tej podbiega do mnie małutka Kryśka Tarkówna i opowiada, że jedzie na Pomorze. Tatuś mówił jej, że tam jest bardzo ładnie. Gdy tak rozmawiam z małymi repatriantkami, przybiega dyżurny ruchu i krzyczy, ile mu sił starczy, że wagony wkrótce będą na stacji, żeby przygotować się do ładowania.

Gdy podstawiono wagony, każdy chciał być pierwszy z obawy, żeby nie zabrakło miejsca w wagonie. Ładowanie odbywa się dość sprawnie i w należyłym porządku, gdyż tego ściśle przestrzegają urzędnicy PUR-u.

Dnia 2. VII wysłano stałego delegata do Bydgoszczy, który po wejściu w kontakt z miejscowymi władzami będzie ułatwiał przybywającej ludności z Lubartowa osiedlanie się na Pomorzu.

SZYMANEK M.

Ze zjazdu Inspektorów Pracy

WARSZAWA. Dnia 9 lipca rozpoczął się w Warszawie 3-dniowy Zjazd Inspektorów Pracy. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd po wojnie. Poniżej podajemy fragmenty z przemówień:

ZADANIA INSPEKCJI PRACY

W Polsce zaszły po wojnie poważne przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze. Znacząca część kapitału obcego została przez państwo. Polska z kraju o przeważającej gospodarce rolnej przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy. Zauważamy to głównie odzyskaniu ziem zachodnich. Według przewidywań obliczeń w Polsce pracować będzie w przemyśle 35 do 40% ludności, gdy przed wojną pracowało tylko 19%. Rolnictwem trudniło się przed wojną 60% mieszkańców Polski, obecnie zaś pracować będzie od 45% do 50%. Zmiany polityczne i gospodarcze wywarły swój wpływ na politykę społeczną państwa. Polityka społeczna ma na celu wyłącznie dobro mas pracujących. Najwymowniejszym wyrazem nowej polityki społecznej jest utworzenie rad zakładowych. Robotnik jest teraz to jednym z czynników decydujących o gospodarce państwa.

Jeśli chodzi o zadanie inspekcji pracy, to istotnie zagadnienia nie uległy zmianie. Do inspekcji pracy należy czuwanie nad przestrzeganiem i wy-

konywaniem wszelkich przepisów, których przedmiotem lub celem jest ochrona pracy, w szczególności ochrona życia i zdrowia robotnika, dalej sprawy dotyczące umów zbiorowych, czasu pracy, urlopów, pracy młodocianych, pracy kobiet itd. itd. Zmianie natomiast uległy warunki, łalność. Zmianie uległ również zakres zadań.

Inspekcja pracy działa obecnie w warunkach znacznie pomyślniejszych niż przed wojną. Znikły hamulce, które dawniej przeszkadzały działalności inspektora pracy, sprzecznej z interesami karteli i wielkiego kapitału.

Jeśli chodzi o rozszerzenie zakresu działania, to zwrócić należy uwagę na następujące momenty: Inspekcja pracy ma nowe zadanie związane z powstaniem i działalnością rad zakładowych. Inspekcja winna dbać o należyte funkcjonowanie tych rad. Dalej inspekcja winna interesować się aprobowacją robotników. Inspektorzy pracy powinni wspólnie pracować w likwidacji skutków wojny w zakresie stanu zdrowotnego robotników i ich warunków mieszkaniowych i cywilizacyjnych.

W związku ze zwiększeniem zakresu działalności inspekcji pracy rozważana musiała

Kronika Zachodnia

Powiat bytomski czeka na osadników

BYTOM. W okresie od marca do 9 lipca 519 PUR osiedlił na terenie miasta i pow. bytomskiego 600 rodzin ponad 20 tysięcy repatriantów i osadników z innych ziem Polski.

Powiat bytomski ze względu na swój charakter byłby przemysłowy posiadałby jeszcze możliwość na osadnictwo pracowników tak uniwersalnych jak i fizycznych, mogących znaleźć zatrudnienie.

Potrzebni ludzie wszelkich zawodów

LIGNICA. (Polpress). Lignica potrzebuje 6000 robotników wykwalifikowanych, 2000 pracowników kół użyteczności publicznej, 1500 flusarzy, 750 stolarzy, 500 piekarzy, 500 ogrodników, 250 tkaczy szpaktarskich i krawców, ponadto lekarzy i dentystów.

W Krowie pod Gliwicami czeka praca na 3000 górników.

Wyjazd robotników rolnych na Dolny Śląsk dla przeprowadzenia żniw

KIELCE, (Polpress). W rozmowie przeprowadzonej przez przedstawicieli „Polpressu” z wojewodą kieleckim, jako przewodniczącym akcji pomocy żniwnej na Dolnym Śląsku, wojewoda oświadczył, że prace organizacyjne przy akcji żniwnej zostały już zakończone. Po akcji propagandowej przeprowadza się rejestrację zgłaszających się do akcji żniwnej i wysyłanie ich transportami na Dolny Śląsk. Według otrzymanych

raportów z porządkowych punktów etapowych, zainteresowanie i nasilenie zgłaszających się jest duże. Celem usprawnienia akcji wzbudkowej, przydzielono dla punktów etapowych po samochodzie ciężarowych. Za pracę przy żniwach otrzymują robotnicy chłodzienną utrzymanie i wynagrodzenie, ponadto zapewniona została łączność z rodzinami pocztą lotniczą.

stało się honorem, a nie wstydem”. Uregulowali namże dobrodziejstwa stosunki z państwami europejskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim uzyskując go pomoc nie tylko w odzyskaniu niepodległości, a również dla odbudowy naszego przemysłu i zrujnowanej Warszawy.

Co dalej? pyta tow. Konopka. Musimy dbać by nie nastąpiło dalsze ponowne rozkładowanie ziemi. Ci, którzy podczas reformy rolnej ziemi nie dostali, bo jej nie wystarczyło, powinni skorzystać z tych 3 milionów hektarów, które państwo polskie oddaje chłopu na zachódzie na zagospodarowanie się. Oczywiście potrzeba określonego czasu by osiedlić miliony chłopstwa na zachodzie. „Ale wspólnymi siłami robotników i chłopów, wspólnymi siłami nowego demokratycznego państwa tego dokonamy”. (tamże).

Polska demokratyczna opierająca się o sojusz robotniczo-chłopski musi zapewnić narodowi wytekniętym, upragnioną pokój. Na nie się nie zdają mrzonki paniczów o trzeciej wojnie. Chłop i robotnik chce w spokoju budować swoją przyszłość. Ale panowie tak prędko nie zrezygnują ze swej władzy.

„Chcieliśmy się panom-bić chłopów” za to, że hłektary ziemi niegdys obszarniczeli oraz i siej”. Chęć wojny domowej między Polakami. Reakcyjne bandy chłopa pozbawia pewności jutra, okraja go z ziemi świeżo nabytej. Lud polski powinien pomóc władzom naszym wymieść to śmiecie, ukarać tych, co chcą się zamęt i anarchię, by w mętnej wodzie ryby łowił.

Państwo nasze opierające się o sojusz robotniczo-chłopski zaprowadzi ład i porządek w naszym kraju.

Musimy szybko uruchomić nasz przemysł. Nie ma w Polsce monopolu, karteli i trustów, nie ma zagranicznych kaszalków, którzy miliardy zys-

ków wywozili z Polski zagranicę. Każdy zarobiony grosz będzie włożony w sprawę odbudowy przemysłu. Chłop otrzyma kossę, plug, buty i inne towary. Robotnik zwiększając produkcję poprawi realnie swój byt. Robotnik i chłop są zainteresowani w uruchomieniu przemysłu.

„PPR wyrosła z klasy robotniczej, jest partią robotników i chłopów”. (tamże). Każdy chłop mógł się przekonać w czasie reformy rolnej, że PPR aktywnie brał w niej udział, ziemię dzielił, dokonanie własności w imieniu Państwa Polskiego. W grę wchodził sojusz robotniczo-chłopski. PPR-owcy to robotnicy i chłopi.

My wiemy, że od wielu lat na wsi polskiej działa ruch ludowy i zawsze chcieliśmy tylko jednego, sojuszu ze Str. Lud, wspólnej walki z okupacją i reakcją. Na tej zasadzie zbudowana została nasza władza państwowa. Naszym zadaniem jest dopomóc tym ludowcom, którzy jeszcze znajdują się pod wpływem reakcji, by zstąpić z tymi wrogami ludu polskiego. Ale w stosunku do tych, którzy trwają na błędnej drodze zdrady interesów ludu polskiego, interesów naszego narodu walka musi być nieugięta.

W broszurce czytamy: „Sojusz robotniczo-chłopski na dziś, na jutro i na zawsze”.

Chłop i robotnik poznali cenę zgody i jednolici. Nie już nie zdoła rozzerwać sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pod tym warunkiem i na tej podstawie zbudujemy dom jasn i przestronny dla wszystkich.

Od czasu napisania broszurki upłynęło 3 miesiące, ale dalszy rozwój wypadków potwierdził tylko słusność postawionych w broszurce wniosków. Siła sojuszu robotniczo-chłopskiego, siła naszej demokracji doprowadziła do ugruntowania demokracji, do powstania Rządu Jedności Narodowej. Zwycięsko realizujemy plany demokracji polskiej, budowy demokratycznej, niepodległej Polski.

S. N.

